WARSZAWA, CZWARTEK 20 GRUDNIA 1945 R.

Cena numeru 2 złote

Nr. 356 (386)

Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 885-03 i 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

W odpowiedzi na odpowiedz

Redakcja „Robotnika" otrzymała pismo od Dyrektora Biura Kontroli treści następującej:

„W artykule p. t. „Co sie dzieje ze szkłem", zamieszczonym w numerze 322 z dnia 25.11.45 r. czasopisma „Robotnik" autor St. Bo...anski, ...awiając sprawę braku szkła na potrzeby publiczne, pozwolił sobie na krytykę działalności Biura Kontroli przy Prezydium K. R. N. Autor artykułu nie uważa za wskazane zapoznanie się z art. innego autora, zamieszczonym z Nr 320 z dnia 23.11.45 r. w tymże „Robotniku" pod tytułem „Trzej dyrektorzy za kratkami" z którego przekonałby się, że sprawa nadużyć przy sprzedaży szkła w Południowo - Zachodnim Zjednoczeniu Hut Szklanych w Piotrkowie, wykryta została przez dedelegaturę Biura Kontroli przy Prezydium K. R. N. W ogóle sprawa gospodarki i rentowności przedsiębiorstw państwowych względnie pod Zarządem Państwa znajdującyoh się jest przedmiotem ciągłej kontroli B. K. od maja 1945 r. Przyczym stwierdzono wiele nadużyć i poważnych niedociągnięc w gospodarce kontrolowanych przedsiębiorstw, co w całym szeregu wypadków było przedmiotem dochodzeń prokuratorskich na skutek wystąpień B. K. O wielu z tych spraw za pośrednictwem prasy poinformowana była opinia publiczna.

Prosimy o zajęcie stanowiska do 10 b. m."

Pisma tego nie umieścilibyśmy, gdyby nie konieczność „pozwolenia sobie" na publiczne stwierdzenie niedopuszczalności podobnego wystąpienia Biura Kontroli na przyszłość.

Przede wszystkim prasa ma prawo „pozwalania sobie" na krytykę działalności Biura Kontroli i żadna ustawa jej tego nie zabrania. Twierdzenie Biura Kontroli, że sprawa nadużyć przy sprzedaży szkła w Piotrkowie została wykryta, bynajmniej nie zmniejsza krytycznej oceny działalności Syndykatu Szklanego, gdyż publiczną tajemnicą było przez szereg miesięcy, że szkło po cenach rynkowych można było kupić, a z przydziału dostać go nie było można. Wolno więc nam być zdania, że Biuro Kontroli, pomimo wczesnych alarmów prasy, zajęło się tą sprawą zapóźno i w niedostatecznych rozmiarach.

Możliwe, że sprawa gospodarki i rentowności przedsiębiorstw państwowych jest przedmiotem ciągłej kontroli ze strony Biura Kontroli, ale wolno też chyba prasie wyrazić opinię, że kontrola taka powinna być zwiększona i że cały wysiłek kontroli powinien być w tym kierunku skierowany, gdyż chociażby notorycznie znany fakt całej opiii publicznej, iż przedsiębiorstwa państwowe nie są rentowne, uzasadnia tego rodzaju troskę opinii, której wyrazem jest prasa a m. in. nasz „Robotnik".

Reasumując, w imieniu Redakcji, pozwalamy sobie prosić Obywatela Grubeckiego, by na przyszłość nie przysyłał sprostowań w formie i w treści, o której wyżej mowa.

Nowa zbrodnia reakcji

Gdyński działacz P. P. S. zamordowany

Dnia 12 b. m. zginął od skrytobójczej kuli tow. Feliks Płokarz, członek grodzkiego komitetu P. P. S. w Gdyni. Został on zabity strzałem z krótkiej broni w drodze na służbę koło targowiska, naprzeciw Szkoły Marskiej.

Młody ten, utalentowany i dobrze się zapowiadający działacz partyjny od pierwszych dni po oswobodzeniu Gdyni oddawał się z zapałem pracy organizacyjnej w tym socjalistycznym mieście. Przede wszystkim na terenie Poczty założył i prowadził silną komórkę partyjną. W Radzie Miejskiej piastował mandat radnego P. P. S.

Tow. Płokarz otrzymał kilkakrotnie pogróżki ze strony prawicowych elementów, które jednak lekceważył. Okoliczności mordu jeszcze nie są całkowicie wyjaśnione.

Tow. Płokarz pozostanie na zawsze w pamięci robotników gdyńskich jako wzór inteligenta - proletariusza.

Jaki bedzie podział bydła z dostaw UNRRA?

UNRRA ma nadesłać Polsce około 500 tys. krów i jeszcze więcej koni. Podział bydła ma być następujący: 65 proc. otrzymają osadnicy wiejscy, 10 proc. — osadnicy miejscy z okolic portowych celem zaopatrzenia robotników portowych w mleko, 15 proc. — majątki państwowe i 10 proc. — szkoły rolnicze. Czwartta część bydła ma być rozdzielona wśród osadników na Wybrzeżu i Pomorzu, na terenach najbardziej zniszczonych. (s)

Co pisza Francuzi o nas

Mistyczny poryw Polaków

w pracy nad odbudową kraju

PARYŻ. Dziennik „Derniere — Paris" zamieszcza ciekawy reportaż swego korespondenta z Polski, w którym m. in. czytamy:

„Wszystkie plany nowej Warszawy są już gotowe, komentowane i wystawiane na widok publiczny. Stare dzielnice z budynkami o wartości zabytkowej odbudowane będą w dawnym stylu, nowe zaś staną się wzorami nowoczesnej urbanistyki. W jaki sposób to się stanie — to już inna sprawa. We wszystkich dziedzinach dokładne i rzeczowe pytania sceptyków napotykają na poryw niemal mistyczny, właściwy dla tego kraju, przystępującego do dzieła odbudowy.

Nad wszystkim góruje świadomość, że Polska została wreszcie wyzwolona spod panowania niemieckiego.

Rosjanie wyzwolili kraj od straszliwej tyranii i są — wie o tym każdy — wielką potęgą. Polska musi opierać się na tej potędze.

Pomimo zniszczeń i grabieży zakłady przemysłowe ruszyły i ludzie mają już możność zarobkowania. Niewątpliwie walka o byt jest cięka i wymaga wielu wyrzeczeń.

Odrodzenie ekonomiczne, do którego przyczynił się w znacznej mierze Związek Radziecki, nie ulega wątpliwości.

W Łodzi główne zakłady włókiennicze, wyrabiające materiały pościelowe, są w stanie wyprodukować 40 mil. metrów rocznie. Fabryki pracują 16 godzin na dobę na dwie zmiany. Zatrudnionych jest tam około 60 proc. kobiet. Surowce, których brak paraliżował przemysł polski, otrzymano z trzech źródeł: od Związku Radzieckiego, Szwecji i UNRRA. Związkowi Radzieckiemu Polska zwraca w formie fabrykatów równoważnik 30 proc. importowanego surowca, Szwecja otrzymuje zapłatę w węglu, UNRRA zaś okazuje pomoc bezinteresownie.

Problem węgla tak ciężki w całej Europie byłby w Polsce rozwiązany, gdyby nie kwestia transportu. Polska posiada dość węgla na eksport, Szwecja zaś importująca węgiel dostarczyć musi środków przewozowych. Wewnątrz kraju kwestia transportu jest niezwykle poważnym zagadnieniem. W Warszawie ludność otrzymała po 150 kg. węgla na głowę.

Kwestia rąk roboczych również nie jest łatwa do rozwiązania. Liczba robotników jest niewystarczająca. Jakość ich pracy ustępuje jednak jakości przedwojennej zwłaszcza w dzielnicach, gdzie aprowizacja nie jest wystarczająca; trzeba im dostarczać do pomocy znaczne kontyngenty jeńców niemieckich lub też Niemców zamieszkujących ziemie zachodnie, które nie dawno jeszcze należały do Rzeszy.

W Katowicach, na Górnym Śląsku, zobaczyć można członków „herrenvolku" przy pracy w kopalni, zgarbionych, brudnych i powłóczących nogami. Wydajność pracy ich na razie nie wielka, ale poprawia się. Praca ta, jedna z najbardziej bohaterskich, skazuje górnika na stałe przebywanie w ciamności. Górnicy opowiadali mi, że zarabiają jeszcze zbyt mało — 70—80 zł. dziennie i że wyżywienie jest niedostateczne.

Silne wzburzenie w Anglii

legalna działalnosc partii Mosley'a

LONDYN. „Dailiy Herald" donosi, że urzędnicy policji brytyjskiej przygotowują pilnie raport w sprawie powrotu na widownię sir Oswalda Mosley'a. Wśród ludności brytyjskiej panuje silne wzburzenie z powodu zebrania faszystowskiego, które odbyło się w ubiegłą sobotę w Londynie. W czasie tego zebrania b. przywódca związku faszystów sir Oswald Mosley był owacyjnie witany przez swych zwolenników.

Dotąd nie było jeszcze żadnej oficjalnej reakcji ze strony rządu. Dzienniki przygotowują artykuły wstępne, zawierające ostrą krytykę tego zebrania. Istnieje przypuszczenie, że podjęta zostanie pewna akcja, kiedy tylko ministerstwo spraw wewnętrznych i Scotland Yard zaznajomią się z treścią wszystkich sprawozdań.

Jak donoszą, zebranie to nosiło normalny charakter zebrań faszystowskich. Obecni witali się po faszystowsku i wykrzykiwali znane hasła. Znajdował się tam również podobno Quentin Joyce, brat Williama Joyce'a (t. zw. Lord Hau-Hau), oraz kapitan Gordonn Canning, który kupił niedawno biust Hitlera na licytacji, jaka odbyła się niedawno w b. ambasadnie niemieckiej.

„Daily Worke", organ komunistyczny, stwierdza, że faszyzm /brytyjski powraca na widownię ze swymi wszystkimi atrybutami, biciem Żydów itp. Dziennik komunikuje to w sposób następujący: Musi to być nowina dodająca wiele otuchy Goeringowi i towarzyszom, że sztandar faszyzmu znowu pojawił się w Londynie i że niedoszły führer Anglii sir Oswald Mosley oficjalnie powrócił do kraju.

Czemu właściwie faszyści niemieccy zasiadają na ławie oskarżonych, jeśli ich towarzysze brytyjscy korzystać mają z pełnej swobody działania?

Pozdrowienia zza oceanu

dla Polski Demokratycznej

przywieźli przedstawiciele Polonii Amerykańskiej

Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej w osobach: senator St. Nowak, prezes Kaczmarek, W. Klein, red. Kantor i red. Podolski przyjęci byli na audjencji przez Premiera tow. Osóbkę-Morawskiego. Delegacja złożyła na ręce tow. Premiera oświadczenie następującej treści:

„W imieniu demokratycznej Polonii amerykańskiej witamy Rząd Jedności Narodowej w Polsce oraz Pana, Panie Premierze, przynosząc pozdrowienia od szerokich mas polsko-amerykańskich, które z podziwem i dumą śledzą za żmudną i ofiarną pracą narodu polskiego nad odbudową zniszczonego przez Niemców kraju na ludowych i demokratycznych podstawach.

Przybyliśmy do Polski w celu zapoznania się z warunkami tu panującymi, aby móc szerzyć prawdę o kraju, który tak wiele poświęcił w walce z niemieckimi zaborcami. Prawda ta pomoże nam zbijać kłamstwa i oszczerstwa, rozpowszechniane o Polsce przez reakcję amerykańska i wysługującą się jej sanację, która usiłuje wykorzystać Stany Zjednoczone dla swych niecnych celów osłabienia i szkodzenia demokratycznej Polsce.

Przybyliśmy do Polski, aby własnemi oczyma przyjrzeć się zniszczeniom, spowodowanym przez barbarzyńców niemieckich i móc opowiedzieć później masom polsko-amerykańskim oraz szerokiemu ogółowi amerykańskiemu, cośmy widzieli i słyszeli w waszym kraju. Pomoże to nam przeciwstawić się szkodliwej i zdradzieckiej propagandzie sanacyjnej, występującej przeciw niesieniu Polsce pomocy. Aczkolwiek bawimy w Polsce jeden tylko tydzień, stwierdzić musimy, że to, co widzieliśmy, przekonało nas obecnie mocniej niż dotychczas, że ci, co hamują niesienie pomocy Polsce, są najgorszymi wrogami nietylko Polski, ale i Stanów Zjednoczonych. Odbudowa Polski na demokratycznych podstawach leży bowiem w interesie naszej przybranej ojczyzny — Stanów Zjednoczonych. — Przyrzekamy uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby po powrocie do Ameryki pracować w kierunku zorganizowania szerokiej akcji pomocy całego społeczeństwa amerykańskiego Polsce, co uważamy za dług i zobowiązanie wobec tych, którzy tak wiele ucierpieli.

Polonia amerykańska to składowa część społeczeństwa amerykańskiego. Wraz z całym społeczeństwem amerykańskim zainteresowani jesteśmy w istnieniu silnej, demokratycznej i suwerennej Polski, stojącej na straży pokoju nad Odrą i Nissą. Obecne zachodnie granice Polski oraz jej sojusz ze Związkiem Radzieckim to najlepsza gwarancja pokoju w Europie. Pełne zwycięstwo zasad ludowych i demokratycznych w Polsce leży w interesie całego świata. Oto dlaczego demokracja amerykańska szuka współpracy z nową Polską demokratyczną i uważa rozszerzenie i pogłębienie przyjaźni amerykańsko-polskiej za jedno ze swych naczelnych zadań.

Za pośrednictwem Pana, pozdrawiamy w szczególności tych rodaków naszych, którzy mają krewnych swych w Stanach Zjednoczonych. Przywieźliśmy ze sobą około 1000 pozdrowień osobistych oraz gotowiśmy zawieźć do Ameryki osobiste pozdrowienia od naszych rodaków w Polsce.

Niechaj nam wolno będzie na zakończenie złożyć hołd bohaterskiej Polsce, a w szczególności niepokonanej Warszawie".

—o—

75 proc. ludności Anglii

korzystać będzie z dobrodziejstw telewizji

Rząd Brytyjski postanowił udostępnić telewizję dla jaknajszerszych mas ludności. Radio Brytyjskie, ponownie jak przed wojną, utworzy ogólno-krajową sieć telewizyjną. Aparatura ta jest skomplikowana, uzyskane obrazy dość prymitywne, a zainteresowanie na razie niezbyt wielkie.

W danej chwili prowadzone są energiczne badania naukowe nad udoskonałeniem systemu celem uzyskania lepszej barwy i efektów. Nowa metoda badań naukowych ma przyśpieszyć rozwój tego wynalazku. 75 procent ludności Anglii będzie mogło, jak przed wojną, zakupywać aparaty telewizyjne.

Telewizja jest potężnym źródłem rozrywki, na razie jeszcze kosztownym; jej urządzenia techniczne są 10 — 15-krotnie droższe od zwykłych aparatów radiowych. Kto ma za to zapłacić? Wkrótce zostanie ustanowiona przez rząd Anglii komisja, której zadaniem będzie zbadanie warunków telewizji i jej uprzystępnienia dla szerokiego ogółu.

Młodzież w obcęgach faszyzmu

Proces norymberski ujawnia jak przeprowadzono totalną mobilizację narodu niemieckiego

(Od specjalnego korespondenta „Robotnika")

„Gdy mi przeciwnik mówi, że będzie mnie zwalczał i nigdy nie zgodzi się z moimi zasadami, to mu odpowiem: „Tak, ale twoje dzieci należą już do mnie, ...twoi następcy staną w moim Obozie". „Nowa Rzesza nikomu nie powierzy swej młodzieży, ale weźmie ją całkowicie w swoje władanie".

Te słowa Hitlera stały się punktem wyjścia do zreferowania całego aparatu oświatowo-wychowawczego i do poddania go bezwzględnej kontroli kierownictwu partii nazistowskiej.

W czasie procesu, obok dokumentów stwierdzających gospodarcze przygotowanie wojny od wielu lat, rzecznicy aktu oskarżenia przedłożyli i objaśnili dokumenty, wykazujące jakimi metodami rząd hitlerowski zmierzał do wychowania swych przyszłych żołnierzy i szturmowców, jakie zasady wpajał dzieciom i młodzieży niemieckiej, jak stworzył psychologiczną podbudowę dla propagandy wojennej i w jak konsekwentne, zwarte ramy organizacyjne ujął wykonanie tych wszystkich zadań.

Natychmiast po objęciu władzy przystąpiono do tworzenia całego łańcucha organizacji i stowarzyszeń, których celem było uchwycenie dziecka niemieckiego w tryby nazistowskiej propagandy i ideologii po to, by po szeregu lat dysponować oddanymi na śmierć i życie szeregami pretorianów hitlerowskich, stojących na czele urobionej i powolnej masy. Ani na jeden miesiąc nie dopuszczano do usunięcia jednostki spod wpływów tej kolosalnej maszyny „wychowawczej", deprawującej młodzież moralnie, przygotowującej ją do popełniania przyszłych zbrodni „w imię dobra narodu niemieckiego", karmiącej ją bezustannie ogłupiającymi hasłami i sloganami, które w końcu stały się dla najszerszych rzesz uświęconą i niewątpliwą prawdą.

Zza pulpitu oskarżyciela raz po raz padają słowa Hitlera, sentencje Streichera, złote myśli Baldura „von" Schiracha.

„Wojna jest szlachetną grą"! — oto pierwsze ziarno, które rzucone przez wychowawców hitlerowskich kiełkować miało przez wiele lat i wydać w końcu tak straszliwe owoce. Nienawiść rasowa, konieczność stosowania terroru wobec przeciwników politycznych i ideologicznych (jako, oczywiście, „wrogów państwa"), tromtadrackie fanfary o „rasie panów" — oto hasła pomocnicze.

Wielka tablica graficzna, stanowiąca powiększenie z propagandowego wydawnictwa niemieckiego, zostaje zawieszona na sali sądowej.

Widzimy na niej, przez jakie to etapy wyszkolenia ideologicznego i militarnego prowadzono szeregi młodzieży niemieckiej od 1933 r.

Już ośmio- dziesięcioletni dzieciak należał do Jungvolku lub „Pimpfów' (tę ostatnią organizację tablica niespodziewanie pomija). Po czterech, pięciu laach — podczas nauki w szkole średniej był członkiem Hitler- Jugend lub BDM (Zw. Dziewcząt Niemieckich) Około osiemnastego roku życia stawał się członkiem partii i szturmowcem (SA lub SS) Następnie odbywał przymusową służbę pracy, po której wracał do roboty partyjnej. Dwuletnia służba wojskowa uczyła go posługiwać się nowoczesnymi środkami walki, wkładała mu w ręce karabin, a dalsze szkolenie ideologiczne uzbrajało go w pałkę do łamania kości i w rozpylacz — do egzekucji ulicznych.

Najwybitniejsi przechodzili następnie do wyższych uczelni lub do specjalnych wyższych szkół NSDAP, które dostarczały kierowników państwa, partii, ideologów nazistowskich i wyłaniały elitę intelektualną.

W ten sposób zdołano sformować wielotysięczne bataliony oprawców policyjnych, w ten sposób wykształcono lekarzy, dokonywujących nieludzkich eksperymentów na więźniach, tak zdobyto całe masy historiozofów, pisarzy i — pożal się Boże — naukowców, którzy całą swą wiedzę i pracę oddawali na usługi partii i jej propagandy.

Nie dokonano tego odrazu.

Stworzono całą sieć organizacji młodzieżowych na wszystkich szczeblach nauczania — aż do NS- Studenten- Bund. Wprowadzono obowiązek należenia nauczycieli do stowarzyszeń hitlerowskich. Wciela się Hitler Jugend w szeregi SA, a Baldur von Schirach zostaje mianowany führerem młodzieży niemieckiej z rangą SA-Gruppenführer. Niszczy się systematycznie, nie cofając się przed zastosowaniem najostrzejszych metod gwałtu, terroru i przemocy, wszystkie inne, niezależne związki młodzieży. W końcu przynależność do H. J. staje się formalnym i prawnym obowiązkiem.

Na tak przygotowanym gruncie rozwija swą działalność propaganda. „Celem propagand[y je]st ujarzmienie mas" — powiedzia[ł] Goebbels, a załączona do aktu oskarżenia książka: „Działanie propagandy, cenzury i kontroli („Propaganda-, Zensur- und Uberwachunghandlungen") odsłania metody działania i organizację tego potężnego aparatu, opierającego się w swej pracy o wszystkie organy administracyjno-państwowe.

Skoro jednym z zasadniczych, sformułowanych przez Hitlera celów propagandy było na początku werbowanie członków partii, a następnie przygotowanie społeczeństwa do wojny — jesnem jest, że prowadzi się ją bezwzględnie, bez skrupułów i bez zbytecznej troskliwości o prawdę i słuszność. Zmonopolizowanie prasy, ruchu wydawniczego, wykorzystanie radia, teatru, kina a nawet wszystki h innych gałęzi sztuki, umożliwiły wyłączenie wszelkich obcych lub wrogich ideologicznie wpływów. Komisja kontrolna, Reichskulturkammer (Izba Kultury Rzeszy) są instrumentami działania. Znamy zresztą dobrze sami sposoby i metody propagandy goebbelsowskiej. Bardzo ważnymi komórkami propagandowymi stają się wszystkie urzędy państwowe i samorządowe. W roku 1939 Hitler może słusznie stwierdzić: „Nie ma w całym kraju urzędu ani instytucji, które by nie były narodowo-socjalistyczne".

Na ławie oskarżonych przysłuchują się z zainteresowaniem rozprawie ludzie, którzy to wszystko wprowadzi l' w życie. Goering ogląda wykresy i słucha objaśnień z taką uwagą, jakby to był odczyt o organizacji społeczeństwa w jakimś odległym, egzotycznym kraju. Nie ma przyjaciela Goebbelsa, który by wyjaśnił mu pewne niejasności. Są za to inni: Rosenberg-mitoman XX w., Streicher, Baldur von Schirach.

Dobrze wypełnili rozkazy Hitlera. Wyśmienicie wyszkolili narodowo-socjalistyczną armię, która w 1939 r. runęła na podbój świata. Znakomicie wychowali społeczeństwo niemieckie.

Ale dziś nie czekają na ordery.

Karol Małcużyński

Sztab organizacji faszystowskiej ujęty w Mediolanie

RZYM (PAP). Dzienniki rzymskie podają wiadomość o wykryciu przez policję włoską sztabu tajnej organizacji faszystowskiej. Siedziba sztabu znajdowała się w pobliżu terenu wystawy w Mediolanie. Schwytano 6 przywódców organizacji.

Wszyscy schwytani przyznali się do winy. W domu, w którym mieściła się siedziba faszystowska, znaleziono olbrzymi materiał propagandowy, amunicję i kompletne spisy członków organizacji.

Wilkolaki grasują w Bawarii

LONDYN (PAP). W Bawarii w szeregu miastach spostrzeżono znaki „wilkołaków". W różnych częściach Bawarii zamordowano kilku Amerykan i wybitnych antyhitlerowców. Prezydent Bawarii twierdzi, że w Bawarii znajduje się znaczna liczba hitlerowców.

Chociaż przeprowadzono eliminację hitlerowców z życia publicznego w Bawarii, to jednak nie dotyczyło to tych członków partii hitlerowskiej, którzy zmienili miejsce zamieszkania. Władze amerykańskie zastanawiają się nad środkami, które mogłyby przeciwdziałać niemieckiemu ruchowi oporu.

Episkopat francuski

uznaje zasadę rozdziału kościoła od państwa

W Paryżu ogłoszony został list pasterski episkopatu francuskiego w sprawie rozdziału kościoła od państwa. List ten ma brzmienie następujące:

„Jeśli idzie o suwerenną władzę państwa w sprawie organizacji politycznej, sądowniczej, administracyjnej, skarbowej, oraz w ogóle w dziedzinach dotyczących zagadnień polityczno-ekonomicznych, stwierdzamy, że doktryna ta zgadza się całkowicie z doktryną kościoła. Z drugiej jednak strony, jeśli klerykalizm oznaczać ma mieszanie się duchowieństwa do spraw polityki państwa lub chęć opanowania władzy publicznej w celu zaspokojenia dążenia do władzy, to stwierdzamy, że potępiamy taki klerykalizm, jako przeciwieństwo prawdziwej doktryny kościoła".

Rozłam wśród radykałów

PARYŻ (PAP) We Francji powstał rozłam w łonie partii radykalno-socjalistycznej, która w czasie wyborów poniosła całkowitą klęskę. Grupa młodych działaczy wystąpiła z ostrą krytyką kierownictwa partii i jego metad. Opozycja partyjna zwołała zjazd do Tuluzy, gdzie powzięto szereg uchwał domagających się zmiany we władzach centralnych partii oraz zastosowania nowej taktyki. Na czele grupy opozycyjnej stoi Catalen, którego dotychczasowe władze partii nie dopuściły na listę kandydatów do parlamentu, a po wyborach usunęły z partii.

Marsz. Stalin w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 17 grudnia przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, Generalissimus Stalin powrócił do Moskwy i objął urzędowanie.

GŁOSY i ODGŁOSY

MYDŁO „SCHICHT"

Wszyscy pamiętamy z przed wojny mydło „Jeleń Schicht". Żadna chyba firma w Polsce nie miała tak dobrze zorganizowanej reklamy. Wiedzieliśmy, że jest to firma zagraniczna, lecz nikt o tym nie przypominał. Obecnie właściciele firmy Schicht sami o sobie przypomnieli.

Międzynarodowy koncern przemysłowo - handlowy „Unilever-Lever Brothers", należący do kapitalistów angielskich i holenderskich(, miał przed wojną podobnie jak w Polsce, także w Czechosłowacji wielką fabrykę myd a i margaryny, również pod firmą Schicht. Fabryka ta w miejscowości Usti (Aussig) była kierowana przez głowę rodziny Schicht, która jednocześnie finansowała Konrada Henleina, przywódcę hitlerowców sudeckich.

Po wybuchu wojny emigracyjny rząd czechosłowacki w Londynie pod przewodnictwem dra Benesza ogłosił w 1942 roku nacjonalizację własności niemieckiej w Czechosłowacji, a także własności wszystkich zdrajców i „kolaboracjonistów". Oczywiste było, że wśród znacjonalizowanych przedsiębiorstw znajdzie się także fabryka rodziny Schicht.

Już wówczas koncern „Unilever" zwrócił się do rządu czechosłowackiego z wyjaśnieniem, że fabryka mydła i margaryny tylko formalnie należała do rodziny Schicht, a faktycznie jest własnością Anglików i Holendrów, i wobec tego nie podlega nacjonalizacji. Rząd dra Benesza nie zgodził się z tym stanowiskiem, przyznał jednak kapitalistom mocarstw sprzymierzonych prawo do odszkodowania, o ile udowodnione będą ich faktyczne straty.

W przeddzień wyzwolenia Czechosłowacji „Unilever" zwrócił się jeszcze raz do rządu Czechosłowacji z żądaniem przekazania fabryki w Usti temu koncernowi. Rząd znów udzielił odpowiedzi odmownej.

Obecnie „Unilever" wystąpił wobec rządu Czechosłowacji z roszczeniami odszkodowawczymi w wysokości 11 milionów funtów angielskich (ponad ćwierć miliarda przedwojennych złotych). Pomijając stronę prawną i moralną zagadnienia, suma ta przekracza możliwości finansowe Czechosłowacji.

Żądanie kapitalistów anglo-holenderskich poparte zostało w dość oryginalny i skuteczny sposób: firma „Unilever", która dotychczas dostarczała Czechosłowacji surowce potrzebne do fabrykacji margaryny, wstrzymała dostawy. Gdy zaś spółdzielczość czeska zawarła umowę ze spółdzielniami Stanów Jednoczonych w sprawie dostawy wymaganych surowców, „Unilever" znalazł sposoby, by wstrzymać i te dostawy na okres 6 miesięcy.

Olbrzymie zakłady „Schicht" w Usti mają przerwać produkcję z braku surowców, zwalniając wiele tysięcy robotników i pozbawiając kraj potrzebnej margaryny — chyba że rząd czechosłowacki uzna roszczenia odszkodowawcze koncernu „Unilever". Współpraca kapitalistów angielskich, holenderskich i niemieckich jest naprawdę wzruszająca, a jednocześnie pouczająca.

SIR ANDERSON

Pisaliśmy już o tym, że lewicowa prasa angielska protestuje przeciwko udziałowi znanego konserwatysty sir Johna Andersona w pertraktacjach w sprawie wyzyskania energii atomowej. Sir Anderson był, jak wiadomo głównym doradcą premiera Attlee podczas jego podróży do prezydenta Trumana.

Obecnie okazało się, że po powrocie z Waszyngtonu sir Anderson powołany został do zarządu największej angielskiej firmy zbrojeniowej — Vickers. Rzeczywiście „właściwy człowiek na właściwym miejscu". Lecz czyżby premier rządu Partii Pracy nie mógł wyszukać sobie innych doradców?

„GENOCIDE"

Norymberski akt oskarżenia zawiera nowy termin „genocide", składający się z greckiego „genas" (narów albo rasa) i z łacińskiej końcówki „cide" (od słowa „caedere" — zabijać). Genocide oznacza więc: zabijać, mordować całe narody.

Prasa zagraniczna przypomina, że termin ten wprowadzony został przez polskiego prawnika dra Rafała Lemkina, prokuratora, a następnie adwokata w Warszawie. Obecnie dr. Lemkin jest profesorem uniwersytetu w Stanach Zjednoczonych.

Jeszcze w 1933 r. dr. Lemkin na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie zaproponował podpisanie umowy, ogłaszającej akty barbarzyństwa i wandalizmu za międzynarodowe zbrodnie.

Na marginesie

Noc w hotelu

Przyjechałem do Warszawy na Zjazd dziennikarzy. Przy wejściu na salę ładna kobieta wręczyła mi skierowanie do hotelu. Skojarzenie pięknych kobiet z wielkomiejskimi hotelami wywołało u mnie dreszczyk sensacji.

To też w porze obiadowej, ryzykując, że się spóźnię na przyjęcie w „Czytelniku", pośpieszyłem do hotelu, żeby zająć pokój. Portier jednak odrazu zorientował się, że ma do czynienia z dziennikarzem z prowincji i groźnym tonem kazał mi przyjść pod wieczór.

Wieczorem przyszedłem jeszcze raz do hotelu i dostałem pokój Nr. 18 z zaznaczeniem, że będę mieszkał razem z pewnym cudzoziemcem, na co się chętnie zgodziłem.

Po uroczystej kolacji w „Polonii" — zarówno część krasomówcza (na szczęście), jak i część kulinarna (niestety) trwały nie długo — o godzinie 10-tej byłem w hotelu.

W portierni, czekając na połączenie telefoniczne z moją prowincjonalną redakcją (to wymagałoby obszerniejszego omówienia), byłem świadkiem oryginalnej „polityki populacyjnej" portiera. Jednocześnie zgłosili się do hotelu pewien pan i pewna pani. Po stwierdzeniu stanu cywilnego przybyłych i ustaleniu, że ona jest wdową, a on wdowcem, portier orzekł: „To państwo dostaną wspólny pokój". Potwierdzenie to było tak bezapelacyjne, że goście zgodzili się bez szemrania.

O godzinie 11-tej uzyskałem połączenie z prowincją i poszedłem do pokoju. Zastałem tam zamiast cudzoziemca Polaka, ale zaniepokoiło mnie coś innego: obok mojego łóżka leżał mały materac, wymiarów mniej więcej metr na pół metra. Głowiłem się, czy to dla psa, czy też na wypadek, jeżeli para skojarzona przez portiera zostaje w hotelu dłużej niż 9 miesięcy, i medytując nad tym zasnąłem.

Lecz to się tylko tak mówi. W przeciągu najbliższych dwóch godzin do pokoju trzykrotnie przychodzili numerowy i windziarz, sprawdzając, kto tu mieszka i kłócąc się z moim sąsiadem, że właściwie powinien był ulokować się w innym pokoju. Przy okazji dowiedziałem się od tegoż sąsiada, że co noc dostaje inny pokój, oczywiście dla urozmaicenia.

O godzinie 5-ej rano tajemnica małego materacyka wyjaśniła się. Do pokoju weszły trzy osoby. Początkowo myślałem, że to dwóch panów z kobietą i miałem już przedsmak „życia wielkomiejskiego". Lecz wnet się okazało, że kołysząca się w biodrach osoba jest rodzaju męskiego i po prostu trochę zagazowana. Cała trójka ulokowała się na, a właściwie obok materacyka.

Byłem bardzo zaspany. Dziwne skojarzenie trzech panów na materacu z „Trzema panami na śniegu" z autorem tej książki Erichem Kaestnerem, który jest obecnie korespondentem w Norymberdze, z oskarżonymi, z Frankiem i z szubienicami powodowało niespokojne sny. Lecz nie długo to trwało.

Za pół godziny do pokoju przyszedł znów portier i długo się kłócił z trzema muszkieterami, twierdząc, że oni bezprawnie zajęli pokój i nie dają spać „gościom". Nic nie pomogło. „Nec Hercules contra plures", co w wolnym przekładzie oznacza: „siła złego na jednego". Wreszcie on wyszedł, oni zostali.

Za pół godziny musiałem wstać i śpieszyć na zjazd dziennikarzy, przeklinając „nocne życie" Stolicy.

P. S. Co prawda po ostatnim moim felietonie Biuro Kontroli Państwa nadesłało pismo urzędowe, żądając podania „szczegółowych danych, liczb, dat itd." jednakże w tym wypadku nie podam ani nazwy hotelu ani innych szczegółów. Boję się, że w przeciwnym wypadku nie dostałbym na przyszłość nawet miejsca do spółki z jeszcze czterema panami w pokoju Nr. 18.

G.

Ferdynand Céline aresztowany

PARYŻ (PAP.). Na żądanie francuskiego posła w Kopenhadze władze duńskie aresztowały znanego pisarza francuskiego Ferdynanda Celine, który ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. Francja zażądała wydania Celine'a jako zdrajcy, który współpracował z Niemcami podczas okupacji.

Sprawa zasadnicza

W prasie warszawskiej rozgorzała interesująca polemika na temat konieczności uzyskania przez Polskę znacznej pożyczki zagranicznej na cele odbudowy kraju. Wywołało ją kilka artykułów „Gazety Ludowej", których sens możnaby streścić następująco:

— Jesteśmy biedni, własnymi siłami odbudować zniszczeń wojennych nie potrafimy. Musimy uciec się do pomoc zagranicy, dokładniej mówiąc, krajów posiadających pod tym względem odpowiednie możliwości. Krajami tymi obecnie są jedynie: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i pomimo strat, poniesionych w okresie wojennym, ze względu na swe bogactwa surowcowe i potencjał przemysłowy — Rosja Sowiecka. Pomocy tej jednak darmo nie uzyskamy, chcąc nie chcąc, musimy się zgodzić na częściowe ograniczenie naszej suwerenności gospodarczej. Wniosek stąd jasny, że im prędzej to uczynimy tym lepiej. W przeciwnym wypadku nasz plan odbudowy może ulec załamaniu, skompromitujemy się wobec zagranicy, odsuniemy na dalszą przyszłość możliwości szybkiego ruszenia z martwego punktu.

Stanowisko to zostało zaatakowane przez szereg pism Bloku Demokratycznego, stwierdzających, że pogląd naczelnego organu PSL ma właściwie jeden cel na widoku: ułatwienie zagranicznemu kapitałowi, reprezentowanemu przez wielkie trusty penetracji w nasz rynek. Oczywiście kapitał ten nie jest skłonny do idealistycznych porywów, bezinteresownego okazywania pomocy nawet najbardziej zniszczonym krajom. Żądania jego pójdą napewno bardzo daleko, być może zechcą nawet wkroczyć w dziedzinę naszego obecnego ustroju gospodarczego, zażądać pewnych korzystnych dla siebie jego zmian. W tych warunkach propagowanie zbyt gwałtowne konieczności otrzymania za każdą cenę tej pomocy, zwłaszcza, że obecnie nikt jej nam zbyt gwałtownie nie proponuje, jest — łagodnie mówiąc — błędem, zwłaszcza, że kapitał ten musi, aby umieć produkować, a produkując musi nadmiar swej produkcji lokować zagranicą. Nadmierną ilość nagromadzonego złota, a co zatym idzie towarów przy braku eksportu, dla krajów o ustroju kapitalistycznym jest równie groźna, jak jego brak i pociąga za sobą nieuchronnie katastrofę gospodarczą. Przykładem być może gwałtowne załamanie się amerykańskiej „prosperity" w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżył niemal cały świat w latach trzydziestych, po pierwszej wojnie światowej.

Oczywiście dyskusja, którą tutaj bardzo pobieżnie streszczamy, nie pozbawiona była ukrytych, łatwych do odcyfrowania akcentów politycznych. Robimy jednak próbę wyeliminowania ich z całego zagadnienia i spróbujemy całą sprawę, mającą istotnie zasadnicze dla naszej przyszłości znaczenie, rozważyć całkiem na zimno. Finansowa pomoc zagranicy, czy też kredyt towarowy, uzyskany na dogodnych warunkach ma dla odrodzenia naszego życia, trudno temu zaprzeczyć, poważne znaczenie, może przyśpieszyć szereg prac, które wykonując własnymi siłami, rzecz prosta będziemy musieli wykonywać, kosztem dużych ofiar, przez daleko dłuższy okres czasu. Pomijając już pogląd, że pomoc ta nam ze względów moralnych, jako bezsprzecznie najbardziej przez wojnę zniszczonemu państwu, które nie ma zupełnie zachwaszczonej hipoteki uprawianą w tej czy innej formie współpracą z ujarzmicielami Europy, się należy, musimy sprawę postawić zasadniczo.

O ile organizacja Narodów Zjednoczonych nie ma okazać się fikcją, obok spraw politycznych, musi ona również objąć zagadnienie gospodarcze. Nie wyobrażamy sobie bowiem zorganizowania nowego, lepszego świata w ten sposób, aby obok narodów sytych, które dzięki swemu dogodnemu położeniu geograficznemu uniknęły zupełnie zniszczenia w okresie wojennym, mogły istnieć narody-pariasi, ponosząc przez dziesiątki lat skutki wojny, cierpiące w nieskończoność za to, że stawiły czoło najazdowi barbarzyńców i to nie tylko w interesie własnym, ale całego cywilizowanego świata. Gdyby tak być miało, cała walka z faszyzmem okazałaby się pustą deklamacją, gdyż nie zapominajmy, że właśnie pociągająca niektórych, hitlerowska teoria o narodach sytych i głodnych stała się w swoim czasie w skutkach wcale groźną bronią, która zdołała wywołać wiele zamętu ideowego. Pielęgnowanie podziałów, to pośrednio popieranie ruchów i sił, które mogą pchnąć świat w nowy odmęt wojny, pozbawić go z takim trudem, kosztem tylu ofiar, wywalczonego pokoju. Być może, że są tacy, którzy działają w tym kierunku, ale oczywiście są to przeżytki minionej epoki, których nie przeraża widmo nowej i tym razem chyba już całkowitej ruiny świata, jaką musiałoby spowodować dalsze rozstrzyganie sporów między narodami przy pomocy coraz bardziej udoskonalonych metod zniszczenia i wytępienia.

Dziś jeszcze nie mamy powodu, aby do przyszłej organizacji bezpieczeństwa świata podchodzić z tak dalece posuniętym pesymizmem, abyśmy już mieli rezygnować z gospodarczej współpracy międzynarodowej w szerszym zakresie, a rozpoczynać ryzykowne operacje finansowe, mające nam przynieść w wyniku w ten czy inny sposób ograniczenie naszej niezależności a co gorsza postawienie nas w sytuacji zwolenników takiego, czy innego układu sił na świecie, podczas, gdy oficjalnym, niejednokrotnie podkreślonym dążeniem polityki polskiej jest nie tylko utrzymanie dobrych, sojuszniczych stosunków ze wszystkimi państwami koalicji antyniemieckiej, ale i wytworzenie takiego stanu rzeczy, który by nie propagując żadnych bloków czy ugrupowań państw, przyczynił się do rzetelnego utrwalania pokoju na świecie. Być może zarzuci nam ktoś, że zajmujemy w tej chwili nierealne, nieżyciowe stanowisko.

Jednak tak się składa, że jedynie ten nierealny optymizm, wiara w gruntowne otrzeźwienie ludzkości po ciężkich doświadczeniach lat minionych, może nam zagwarantować nie tylko przeprowadzenie dzieła odbudowy, ale i korzystanie z jej owoców. Ograniczenie się do połowicznych rozwiązań da jedynie połowiczne i iluzoryczne zyski. Zresztą co innego jest rezygnacja z części naszej suwerenności na rzecz organizacji międzynarodowej, której jesteśmy pełnoprawnym członkiem, a co innego na rzecz tego czy innego międzynarodowego trustu, a nawet mocarstwa.

Myślę, że są to wszystko sprawy bezsporne, które musimy sobie przyswoić, aby zdać sobie sprawę z trudności, które mamy do pokonania, z oczekującej nas pracy, którą, niestety, wykonujemy dotąd i może jeszcze przez czas dłuższy, prawie własnymi nam przyjdzie wykonywać siłami oraz z możliwości pomocy, na jaką możemy liczyć z zewnątrz.

Stanowisko krytyka rzekomej bierności rządu, który nie bierze pełnymi garściami tego, czego zresztą na razie nikt mu nie daje, jest stanowiskiem bezsprzecznie efektownym, ale spłycającym samo zagadnienie, które ma dla nas naprawdę zasadniczą wagę. Nie pomoże nam największa nawet, najhojniejsza pomoc, o ile żyć będziemy nadal w świecie nieuregulowanym, w obliczu nowych konfliktów. A jeśli nawet przyniesie ona nam ulgę, to na krótką metę. Dlatego myślę, że chętnie tę pomoc przyjmiemy zawsze z wdzięcznym sercem, potrafiąc się z nawiązką wywiązać, dzięki pracowitości naszego chłopa i robotnika, z zaciągniętych zobowiązań, jednak z zastrzeżeniem, że nie będzie nam ona udzielona na warunkach, które by nas postawiły w fałszywej sytuacji w obliczu świata. Słowem, przyjmiemy, ale nie za każdą cenę.

Alfa

Głos Leona Bluma

o sprawie centralnej administracji Niemiec

LONDYN. „Yorkshire Post" w artykule wstępnym wyraża nadzieję, że władze francuskie zwrócą należytą uwagę na wnioski wysunięte przez Leona Bluma w sprawie wyjścia z martwego punktu, na którym utknęła sprawa ustanowienia centralnej administracji w Niemczech. Dziennik stwierdza, iż Blum wykazał błędność polityki francuskiej, przeciwstawiającej się pracom sojuszniczej Komisji Kontrolnej. Blum nie zgadza z poglądem, iż załatwienie sprawy centralnej administracji Niemiec nastąpić powinno dopiero po rozstrzygnięciu sprawy Zagłębia Ruhry. Uważa on, że polityka francuska powinna być zrewidowana pod tym kątem widzenia, że interesy Francji nie różnią się od interesów innych sojuszników.

„Yorkshire Post" stwierdza, iż konieczność jednolitej administracji w Niemczech nie może ulegać wątpliwości dla nikogo. Nie ulega kwestii, że obecny system nie może trwać dłużej zarówno ze względów administracyjnych, jak i gospodarczych. Żadne z państw okupacyjnych nie może pozwolić sobie na utrzymanie w Niemczech olbrzymiego aparatu administracyjnego, którego wymaga system obecny. Daje się już odczuć brak doświadczonych urzędników. Jeżeli Niemcy mają mieć możność zapłacenia odpowiedniego odszkodowania, to pewien stopień jednolitości ekonomicznej jest dla nich niezbędny.

Idzie o to, aby pogodzić żądania Europy w dziedzinie odszkodowań z niemniej palącym problemem bezpieczeństwa. Problemem, który przejawia się tak silnie w upartym trwaniu Francuzów przy ich tezie, że Zagłębie Ruhry nie powinno stać się znowu zbrojownią agresywnych Niemiec. Dziennik uważa, że interesy Francji i Wielkiej Brytanii wymagają sojuszu, zmiarzającego do ścisłej i stałej kontroli nad przemysłem niemieckim. Sojusz taki byłby lepszą gwarancją bezpieczeństwa Francji, aniżeli utrzymanie w Zagłębiu Ruhry systemu sztucznego, skazanego i tak prędzej czy później na załamanie się.

W dniu przeniesienia „Robotnika"

Pozdrowienia tow. Żerkowskiego

Przeniesienie redakcji „Robotnika" do Warszawy należy powitać z wielką radością. Wśród głosów składających w dniu dzisiejszym redakcji „Robotnika" życzenia, jak najpomyślniejszego rozwoju i odegrania wielkiej roli uświadomienia socjalistycznego mas pracujących nie może zabraknąć głosu ruchu spółdzielczego.

Ruch ten bowiem, sprzęgnięty nierozerwalnymi węzłami z ruchem socjalistycznym, głęboko odczuwa wszystkie troski i zdobycze P. P. S. Spółdzielczość, zrodzona z walki klasy robotniczej, realizowała przez długi okres ustroju kapitalistycznego program uspołecznienia życia gospodarczego. A dziś w warunkach specjalnie sprzyjających, stworzonych przez Rząd Demokratyczny R. P. realizujący program przebudowy społecznej Polski—ruch spółdzielczy oddaje swój społeczny aparat do służby Państwu i klasy pracującej.

Naturalną więc jest rzeczą, że zbiegają się drogi, jakimi kroczy P. P. [illegible] ruch spółdzielczy.

P. P. [illegible] współuczestnicząc w rządzeniu odrodzonym Państwem Polskim, przyjęła na siebie odpowiedzialność za losy Polski — ruch spółdzielczy natomiast przyjmuje na siebie odpowiedzialność za ten wysiłek życia gospodarczego, który zdołał do tej pory opanować i dąży do odegrania decydującej roli w uzdrowieniu i uspołecznieniu życia gospodarczego Polski.

W głębokim przeświadczeniu, że system spółdzielczy jest najwłaściwszą formą zaspokojenia potrzeb gospodarczych społeczeństwa razem z ruchem politycznym mas pracujących, znajdujemy się w jednym szeregu walczącej demokracji o szczęśliwość społeczną.

Widomym znakiem jedności ruchu socjalistycznego i spółdzielczego jest „Robotnik". Na jego to łamach znajdujemy nie rzadko obronę naszych poczynań oraz utrwalanie założeń ruchu spółdzielczego.

Otwarcie więc Domu i Redakcji „Robotnika" w Warszawie witamy ze szczerą radością. Jako Prezes Zarządu „Społem" życzę „Robotnikowi" dalszej wspaniałej drogi w wyzwolonej Polsce.

JAN ŻERKOWSKI
Prezes Zarządu „Społem"

Według opinii Francji

wschodnie granice Niemiec są ustalone

PARYŻ. W czasie posiedzenia francuskiej rady ministrów minister Bidault wypowiedział się na temat sprawy niemieckiej. Minister oświadczył, że wschodnie granice Niemiec zostały zmodyfikowane i znacznie skurczone, ponieważ Śląsk i Prusy Wschodnie nie są już uznawane jako terytorium niemieckie. Odra stanowi nową granicę wschodnią Rzeszy. — Francja pragnęłaby również zobaczyć określoną i ustaloną granicę Rzeszy na zachodzie i poznać gwarancje strategiczne, które jej zostają udzielone.

Pomoc z zapasów armii angielskiej

dla ludności polskiej

Ob. Rettinger, któremu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powierzyło ustalenie z czynnikami rządowymi angielskimi zaofiarowanej przez W. Brytanię za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Warszawie, pomocy w postaci niezużytych zapasów armii angielskiej, nadesłał do Warszawy wiadomość, że rozmowy co do wysokości i zawartości ofiarowanej pomocy, zostały zakończone. Poza znaczną ilością używanych mundurów, płaszczy i obuwia, przyznano Polsce 200 ton naczyń kuchennych i 68 kuchni polowych.

Ksawery Prauss

W dwudziestą rocznicę zgonu wielkiego pioniera oświaty demokratycznej

Piętnastego grudnia 1925 r. zmarł w Arco we Włoszech pierwszy minister oświaty przedwojennej Polski Niepodległej, pierwszy minister - socjalista, współzałożyciel Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Nie powinna zginąć w zapomnieniu pamięć takich ludzi jak Fr. Ksawery Prauss, któ-

ruchu rewolucyjnego sprzed 1906 roku, którego lata dojrzałe wypełniły prace o-

torów", świetny wkład Centralnego Biura Szkolnego (1915—1916) i krótkotrwałe rządy w Ministerstwie Oświaty (od listopada

Rządy sanacji w Polsce wyniszczyły ślady pracy i inicjatywy Praussa, który w zwartym szeregu robotników i nauczycielstwa w latach 1895—1925 prowadził niebłagany bój z reakcją o wolną i niezależną szkołę polską.

• • •

Wychowała Praussa praca słynnych kół samokształcenia w gimnazjach Radomia i Warszawy oraz atmosfera rewolucyjna studiów akademickich w Petersburgu. Od wczesnej młodości, pracując w podziemnej robocie społecznej, zorganizował jako student pierwsze w Polsce Tow. Zachęty Nauk Społecznych.

Pierwsze lata działalności P. P. S. związane są trwale z tym nieustraszonym kolporterem bibuły rewolucyjnej, wydawcą „Latarni", „Nowego Życia", „Robotnika" itd., a zwłaszcza organizatorem przy boku słynnego „Małego" (Aleksandra Sułkiewicza) t. zw. „granicy", którą szły do nas z Kijowa i Zachodu wszelkie druki i wieści rewolucyjne.

Po rewolucji 1905—6 r. parokrotnie aresztowany i wydalony z Królestwa — udał się w 1907 roku do Paryża, gdzie studiował geologię i geografię.

Ksawery Prauss zorganizował po powrocie do kraju w Zakopanem szkołę internatową im. Staszica, rozbudzającą zamiłowania przyrodnicze i społeczne.

Wybuch wojny 1914 roku i wstąpienie chorego już wtedy Praussa do Legionów przerwały Jego działalność pedagogiczną nie tylko w Zakopanem, ale i w Warszawie. Wkrótce jednak do tej pracy powraca, jako delegat Departamentu Orgn. N. K. W., organizując Centralne Biuro Szkolne w Dąbrowie Górniczej.

Rok tylko istniejące (od maja 1915 r. do maja 1916 r.) „Biuro" Praussa nawiązało w czasie wojny łączność dwóch pokoleń walki o szkołę polską z 1905 — 6 roku i 1914 — 1918 lat, skupiło nauczycielstwo i działaczy oświatowych do walki o polskość i niezależność szkolnictwa, inicjowało zakładanie szkół i różnorodnych placówek oświatowych, organizowanie zjazdów i kursów oraz towarzystw (23) nauczycielskich, nawiązywanie kontaktów międzyokupacyjnych z Wydziałem Oświecenia w Warszawie i Radą Szkolną w Galicji, opracowywane protestów polityczno - oświatowych tych lat id.

Niebawem przenosi się Biuro do Piotrkowa i inicjuje bibliotekę pedagogiczną, ruchomą wystawę szkolną, kolportaż książek z Galicji, wydawnictwa propagandowe (m. in. Wł. Szymanowskiej: „Lud polski i oświata") i metodyczne z zakresu nauczania języka polskiego i historii.

Ale przedę wszysttkim organizuje zdecydowany opór w szkołach polskich za okupacji przeciw lojalizmowi wobec caratu Wydziału Oświecenia w Warszawie (pod naciskiem C. B. S. następuje decyzja usunięcia ze szkół języka rosyjskiego) i przeciw germanizacji szkół przez Radę Szkolną w Galicji (strajki szkolne, i sieć kursów lotnych, komitetów opieki szkolnej itd.).

Walcząc z każdą formą gwałtu i nacisku okupacyjnego, budząc wytrwale ducha niepodległościowego na każdym odcinku pracy, zwłaszcza oświatowej, ściągnął K. Prauss na siebie i C. B. Szk. prześladowania władz austriackich i niemieckich. Aresztowano szereg osób przewożących do Piotrkowa gazety i listy dla Niego; uwięziono pod zarzutem obrazy majestatu Wł. Szymanowską na wiecu w Radomiu („Nie po to pozbyliśmy się Romanowych, żeby mieć Habsburgów"), podważono autorytet N. K. N., zamykając w areszcie domowym przedst. Dep. Organizacyjnego w Piotrkowie, Ksawerego Praussa.

Nic to wszystko nie pomogło... Potężny strajk szkolny w Dąbrowie Górniczej w początkach 1916 r. przeciw językowi niemieckiemu w szkołach początkowych odbił się echem w Warszawie (z udziałem zwłaszcza niezapomnianego kolegi K. Mamcara w Łodzi (z udziałem St. Garlickiego i niżej podpisanego) i wielu innych miejscowościach.

C. B. Szkolne zataczało coraz szersze kręgi, obejmując opieką nad dzieckiem i organizacją oświaty pozaszkolnej, powołując do życia m. in. szereg kół Polskiej Macierzy Szkolnej, o czym zresztą nie chciano mówić później w tej instytucji za rządów endeckich i sanacyjnych.

Idee tej organizacji odbiły się już echem na pierwszym, w czasie wojny ogólnopolskim zjeździe nauczycielskim 34 organizacyj w Radomiu (28—30. XII. 1916 r.) i doprowadziły do powstania w Królestwie Zrzeszenia Nauczycielskiego, głównie polskich szkół początkowych.

Ksawery Prauss, siedząc w Zakopanem i lecząc swą zadawnioną gruźlicę, przygotowywał się do roli, jaką sądzono mu tak chlubnie odegrać... w Polsce Niepodległej, przygotowywał do druku pierwszy swój „legalny" projekt powszechnego nauczania, wydany w 1917 r. pod skromnym tytułem: „W sprawie realizacji powszechnego nauczania w Królestwie Polskim".

Ze wstępu tego bodaj jedynego, legalnego druku Praussa przytaczam tu jeden wyjątek:

„Utrwalenie naszego bytu niepodległego zależne jest przede wszystkim od obywatelskiego wykształcenia mas ludowych. Sprawa ta ma dla nas szczególną wagę, ponieważ będziemy państwem małym, otoczonym o wiele silniejszymi sąsiadami. Armia nasza będzie znacznie słabszą od armii państw ościennych, a sojusze polityczne często zawodzą. Najsilniejszą więc ostoją naszego bytu państwowego będzie tężyzna „wewnętrzna".

Myślę, że powyższe przytoczenie wystarczy. Broszura ta wyjaśnia jako genezę powołania Praussa do początkowego składu miesięcznika „Głos Nauczycielski", który zaczął się ukazywać od czerwca 1917 roku jako organ Zrzeszenia.

Pierwszy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Naucz. Polskich Szkół Początkowych w Warszawie 29, 30 i 31.XII 1917 roku uznał projekt K. Praussa realizacji powszechnego nauczania „jako najbardziej odpowiadający wymaganiom nauczycielstwa i jako realnie odpowiadający warunkom, w jakich się znajduje obecny stan naszego szkolnictwa", a jednocześnie Jego postulaty uznał za podstawowe „postulaty programowe Zrzeszenia Nauczycielstwa P. S. P." (wniosek 8).

Odtąd też K. Prauss jest trwałym wiceprezesem Zrzeszenia przy boku K. Klimka (prezesa) i Z. Nowickego (kierownika Wydziału).

Dnia 11.XI 1918 zostaje K. Prauss Ministrem Oświaty Rządu Ludowego.

W wydanym już 18.XII 1918 roku „Dekrecie tymczasowym o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych" uwzględnił Prauss wszystkie najważniejsze postulaty zawodowe nauczycielstwa.

Niezależnie od tego szereg zarządzeń Praussa, uzgodnionych uprzednio z zarządami demokratycznych org. nauczycielskich, ustalało drogi rozwojowe szkolnictwa polskiego, siedmioletni obowiązek szkolny, bezpłatność i powszechność nauczania, niezależność i świeckość szkoły, gruntowną reformę szkoły średniej i jej związek z powszechną, zarys organizacji szkoły jednolitej, Rady Wychowania Narodowego, zasady kształcenia nauczycieli, oświaty pozaszkolnej i t. d.

Niestety, wiele z tych porblemów nie zdążył w szczegółach rozwiązać. Paroltygodniowe urzędowanie musiał wciąż przerywać w wyniku coraz gwałtowniejszych ataków kaszlu, krwotoków i... nacisków paderewszczyzny oraz sunącej za nią w plasach dyskretnej na razie reakcji klerykalnej i nacjonalistycznej.

Prauss ustąpił 21. I. 1919 ze stanowiska Ministra. Dokonał jednak wyłomu w dotychczasowej polityce szkolnej i oświatowej, w zamkniętych dla demokracji oświatowej okopach św. Trójcy.

W dobie Sejmu Oświatowego 15—16 kwietnia 1919 r. odbywał się Zjazd połączeniowy nauczycielstwa Galicji i Królestwa, dając początek Związkowi Pol. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (1919 — 1930).

Na członków honorowych pierwszej wielotysięcznej org. naucz. w Polsce powołano jednogłośnie Karola Klimka i Ksawerego Praussa, czynnych członków Zarządu Głównego Związku.

W dwa lata później K. Prauss został powołany na senatora z listy PPS. i teraz mimo choroby zjawia się, chocia coraz rzadziej w Związku i Senacie, broniąc zaciekle spraw zawodowych i praw dziecka polskiego. Boleśnie przeżywa zamachy reakcyjne w Polsce, zamordowanie Narutowicza czy napaści pałkarzy „rozwojowych" na Limanowskiego.

W pamięci naszej pozostał mocnym, jasnym przodowniczym, ofiarnym w służbie idei, fanatycznie wierzącym w ziszczalność najśmielszego nawet marzenia, triumf dobra wśród powodzi zła i ciemnoty.

Polski węgiel dla Francji?

PARYŻ. „Voix de Paris" zamieszcza korespondencję z Polski zatytułowaną: „Produkcja polska wzrosła o 65 proc. w ciągu 5 miesięcy". Autor korespondencji podkreśla, że Polska będzie mogła dostarczyć węgla Francji, jeśli Francja będzie mogła podstawić własne wagony.

Kat ghetta łódzkiego przed sądem

W Sądzie Specjalnym w Łodzi rozpoczęła się wczoraj sprawa volksdeutscha Rudolfa Krampa, zastępcy kierownika łódzkiego ghetta Hansa Bibona. Według aktu oskarżenia Kramp brał udział w prześladowaniu 200.000 Żydów, osadzonych przemocą w ghetcie, a następnie wywiezieniu ich do obozów zniszczenia. Kramp do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że przyjął volkslistę i pracę w ghetcie zmuszony przez Niemców, Żydom starał się pomagać.

Przewód sądowy odtwarza gehennę Żydów w łódzkim ghetcie przeczy zeznaniom Krampa. Świadkowie stwierdzają, że Kramp był istotnie prawą ręką Bibona, osobiście odwoził transporty ludzi do obozów zniszczenia, ponadto sam przeprowadzał rozdział rzeczy po zamordowanych Żydach. Z Bibonem łączyły go przyjacielskie stosunki. Świadkowie kreślą również sylwetkę oskarżonego. Był to człowiek dwulicowy, który za drobne przysługi w postaci papierosów czy chleba starał się wydobyć od Żydów dane, dotyczące nastrojów w ghetcie, ich stosunku do Niemców itp.

Kara za zdradę

Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej w Mysłowicach rozpatrywał sprawę 21-letniej Haliny Mosler, robotnicy rolnej, 3 kat. niem. listy narodowościowej oskarżonej o wydanie Małgorzaty Truch władzom niemieckim za kolportaż tajnej ulotki polskiej. —

Nadto Helena Mosler oskarżyła przed gestapo małżonków Kwaśniewskich i Konstantego Szypułę o słuchanie zagranicznych audycji radiowych i kolportaż tajnej gazetki polskiej, za co byli oni torturowani przez Niemców, po czym osadzono ich w obozie w Oświęcimiu, gdzie Jadwiga Kwaśniewska zmarła, a mąż jej dotychczas nie powrócił.

Po udowodnieniu winy sąd wydał wyrok skazujący Helenę Mosler na karę śmierci.

Likwidacja bandy rabunkowej

W Czersku zlikwidowano bandę, która na terenie miasta Czerska i okolicy dokonała szeregu włamań i rabunków. Banda okradała przede wszystkim gospodarzy z trzody chlewnej i ptactwa domowego. Składała się ona z 6 osób i była uzbrojona. Milicja Obywatelska ujęła bandytów i odstawiła ich do więzienia.

Kronika Warszawy

URLOPY ŚWIĄTECZNE DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy organizuje w ramach wczasów urlopowych dla pracowników miejskich 2-tygodniowe pobyty wypoczynkowe w Zakopanem i Krynicy.

Dzięki niskiemu kosztowi utrzymania i dogodnym warunkom przejazdu (podróż odbywa się w specjalnie na ten cel zarezerwowanych wagonach) pracownicy umysłowi i fizyczni biur, urzędów, przedsiębiorstw, szpitali i szkół miejskich mają możność spędzenia urlopu lub ferii świątecznych w miejscowościach kuracyjnych, w dobrych warunkach zdrowotnych.

RUCH JEDNOKIERUNKOWY

Wydział Ruchu Kołowego komunikuje, że na Placu Zbawiciela oraz na Placu Unii Lubelskiej obowiązuje ruch jednokierunkowy.

PIERWSZA LECZNICA MINISTERSTWA ZDROWIA

W dniu 18 grudnia br. odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej Lecznicy Ministerstwa Zdrowia w Warszawie przy ul. Hożej 80. Lecznica mieści się w całkowicie wyremontowanym nowoczesnym 4-piętrowym budynku, wyposażona jest we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia lekarskie.

ZEBRANIE NAUKOWE ZW. BIBLIOTEKARZY

Dziś dnia 19 grudnia o godz. 15,30 w lokalu Biblioteki Publicznej (Koszykowa 26, I piętro), odbędzie się Zebranie Naukowe Koła Warszawskiego Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, na którym referat p. t. „Zabezpieczanie prywatnych zbiorów biblioteczno-archiwalnych" wygłosi dyr. Witold Suchodolski.

IMPREZY NA FUNDUSZ GWIAZDKI DLA ŻOŁNIERZY I DZIECI

Z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy m. st. Warszawy, oraz Komitetu Gwiazdkowego, odbył się na terenie Warszawy szereg imprez, z których całkowity dochód przeznaczono na Fundusz Gwiazdki dla Żołnierzy i Dzieci.

Były to koncerty w wykonaniu amatorskich zespołów artystycznych w świetlicach dzielnicowych, specjalne seanse filmowe w tychże świetlicach i wreszcie zaofiarowane przez kierownictwo Filmu Polskiego w W-wie — trzy poranki filmowe we wszystkich kinach warszawskich.

Fundusze uzyskane tą drogą łącznie z tymi, które wpłyną z dalszych imprez, oraz z rozsprzedaży nalepek 20 złotowych, specjalnie wydanych na ten cel przez Komitet Gwiazdki — umożliwią przygotowanie paczek gwiazdkowych dla Żołnierzy i Dzieci.

POPULARYZACJA NOWEGO PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO

Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadza na szerszą skalę zakrojoną akcję popularyzacji prawa, celem zaznajomienia wszystkich warstw społeczeństwa, a przede wszystkim sfer robotniczych i chłopskich z osiągnięciami ustawodawczymi Rządu Jedności Narodowej.

W szczególności podkreślić należy aktualną konieczność podjęcia akcji popularyzacji prawa małżeńskiego, które stanowi istotną i daleko idącą reformę w naszym życiu społecznym i rodzinnym.

W związku z powyższym Ministerstwo Sprawiedliwości urządza w dniu 20 b. m. jednodniowy kurs (rodzaj seminarium dla prelegentów). Kurs odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości (ul. Wileńska Nr 2/4) i rozpocznie się o godz. 10-ej rano.

Na kurs zaproszeni zostali: przedstawiciele organizacyj społecznych, partii politycznych, związków zawodowych, zainteresowanych ministerstw oraz prasy.

WIECZÓR AUTORSKI JADWIGI RADLIŃSKIEJ

W środę, dnia 19 b. m. o godz. 15.30 z cyklu „Śród literackich" organizowanych przez Oddział Warszawski Związku Zawodowego Literatów Polskich, odbędzie się wieczór autorski Jadwigi Radlińskiej, która zaprezentuje publiczności trzyaktową sztukę p. t.: „Niebo bez gwiazd".

Recytować będzie znany artysta dramatyczny Bronisław Dardziński.

Audycja odbędzie się w gościnnie użyczonej przez Zarząd Miejski m. st. Warszawy sali Czytelni Samorządowej — gmach B. G. K., pokój 314 III piętro).

Wstęp bezpłatny.

KINA

Początek seansów we wszystkich kinach godz. 12, 14, 16, 18 i 20

ATLANTIC (Chmielna 33): „Pojedynek" film szpiegowski, aktualności Polskiej Kroniki Filmowej, oraz dodatek „Kolorowa Symfonia".

POLONIA (Marszałkowska 56) „Pojedynek", film szpiegowski, aktualności Polskiej Kroniki Filmowej", oraz dodatek „Wiedeń".

TĘCZA (Żoliborz Suzina 4): „Świniarka i Pastuch" i aktualności.

SYRENA.: (Praga, Inżynierska 49): „Kurhan Małachowski" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

—o—

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych rozpoczyna zapisy na miesięczny kurs dla kierowników(czek) kulturalno - oświatowych w domach wypoczynkowych, oraz referentów wczasowych przy Okręgowych Radach Z. Z. Podania wraz z życiorysem składać należy w Warszawie, Al. Przyjaciół 9, III piętro lub w Zarządach Głównych Z. Z. bądź przy Okręgowych Radach Z. Z.

Wiek kandydatów(tek) 25—45 lat. Kandydaci otrzymują naukę, mieszkanie z wyżywieniem oraz przejazd kolejowy bezpłatnie. Kurs odbędzie się w Warszawie. Początek kursu 20 stycznia 1946 r.

Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymują pracę w domach wypoczynkowych F. W. P.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje się do 6 stycznia 1946 r.

OBWIESZCZENIE

W obrocie handlowym dotychczas jeszcze nierzadko spotyka się rzekomo monopolową wódkę „Wyborową 45 proc." z etykietami monopolowymi z czasów okupacji niemieckiej, ze stemplem na odwrocie z czasowej okupacji, w butelkach zabezpieczonych białym lakiem, z odciskami pieczęci okupanta.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że ani Państwowe Wytwórnie Wódek, ani sklepy detalicznej sprzedaży wyrobów PMS zapasów tego gatunku wódki monopolowej z czasów okupacji oddawna już nie posiadają, z czego wynika, że znajdująca się w handlu „wódka wyborowa 45 proc." w wyżej opisanym opakowaniu z pieczęcią okupanta, jest bez wyjątku wódką fałszowaną, pochodzącą z potajemnych rozlewni, co wielokrotnie zostało potwierdzone przeprowadzoną analizą chemiczną.

Ostrzega się zatem konsumentów przed nabywaniem takiej wódki wyborowej.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

Z życia partii

Podajemy do wiadomości wszystkim Komitetom Powiatowym i Miejskim, że odprawa przewodniczących i sekretarzy Powiatowych i Miejskich zostaje przesunięta z dnia 10 stycznia na dzień 15 stycznia 1946 r. Odprawa ta zostaje przesunięta na skutek zjazdu Woj. Kom. w Kładzku, zorganizowanego przez Kom. Centr. O. M. TUR. od dnia 5-go do 10-go stycznia 1946 r.

Podajemy do wiadomości, że zebrania ogólne dla członków i sympatyków odbędą się: Dzielnica Mokotów — ul. Chocimska Nr 4, w czwartek, godz. 18-ta.

Dzielnica Żoliborz — ul. Kossaka 10, — czwartek, godz. 18-ta.

Dzielnica Ochota — ul. Niemcewicza 9, czwartek godz. 18-ta.

Dzielnica Praga - Centralna — ul. Szwedzka 2/4, sobota godz. 17-ta.

Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.

ZEBRANIE PRZEWODN. KÓŁ OM TUR. W środę, dnia 19. 12. o godzinie 16 pp. w lokalu K. C. OM TUR, ul. Mokotowska 3, odbędzie się zebranie przewodniczących i sekretarzy Kół Warsz. Org. Młodz. TUR z udziałem przedstawiciela K. C. OM. TUR.

Co usłyszymy w radio?

Środa, 19 grudnia.

6.55 Hymn i sygnał czasu, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka z płyt, 7.50 „O czym pisze prasa stołeczna", 8.00 Powtórzenie dziennika porannego, 8.15 Skrzynki Ministerstw, 11.00 Kronika Warszawy, 11.05 Felieton W. Boye-Odolskiej, „Porządki przedświąteczne", 11.10 „Szpital Wolski" — Charnickiego, 11.15 Sprawozdanie z planowań BOS — „Nowa Praga", 11.20 Muzyka z płyt, 11.40 Informujemy, 12.00 Sygnał czasu, 12.10 Dziennik południowy 12.25 Utwory wiolonczelowe w wyk. Haliny Kowalskiej-Trzonkowej, 12.40 Informacje, 12.50 Skrzynka poszuukiwania rodzin, 13.05 Audycja dla dzieci starszych prof. Rostafińskiego p. t. „Życie głębinowe zwierząt", 13.20 „Jedziemy na Zachód", 13.45, Wiadomości gospodarcze, 14.00 Skrzynka CCK., 16.00 „Śląskie pieśni ludowe", 16.20 Recital śpiewaczy Olgi Łady. W programie pieśni Gliera. 16.40 Przegląd codzienny, 16.45 Skrzynka poszukiwania rodzin, 13.05 Auwojskowa, 17.15 Portrety pisarzy „Jan Wiktor" prof. Kazimierza Czachowskiego, 17.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Rachonia, 18.00 Odczyt popularno-naukowy, 18.10 Reportaż aktualny, 18.15 Przegląd prasy krajowej, 18.20 Audycja chopinowska w wyk. prof. Józefa Smidowicza: 1. Impromtu Ges-dur op. 51. 2) 3 mazurki op. 50. 3. E etiudy Es-dur op. 10 i c-moll op. 25. 4. Ballada As-dur. 118.50 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 19.00 Z życia Polonii Zagranicznej. 19.05 Z życia Narodów Słowiańskich. 19.15 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 19.30 Artykuł polityczny, 19.40 Dziennik wieczorny. 20.00 Audycja z płyt w opracowaniu i ze słowem wstępnym Stromengera. Transmisja z Łodzi. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 Transmisja z Krakowa. Koncert muzyki lekkiej. 23,30 „10 minut poezji z cyklu „Najmłodsi poeci", wiersze Eugeniusza Zielińskiego, 22.45 Ostatnie wiadomości 22.55 Przegląd prasy zagranicznej. 23.00 Koncert z płyt, 33.25 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą.

—o—

TEATRY

„Praski Teatr Rewii", Zygmuntowska 8, gra codziennie wesołą rewię p. t. „Upominki na choinki" z udziałem: I. Skwierczyńskiej, H. Perkowskiej, H. Żmichorowskiej, W. Piotrowskiej, H. Górzyńskiej, H. Lewandowskiej J. Polakowskiej oraz Al. Piotrowskiego, R. Młynarczyka, M. Jurka, K. Walentynowicza i innych.

Kartofle za węgiel

Związek Samopomocy Chłopskiej w Jędrzejowie zorganizował wymianę ziemniaków na węgiel z kopalniami Zagłębia Śląskiego. Wieśniacy za dostarczone 100 kg. kartofli otrzymują 130 kg. węgla. Dotychczas rozdzielono w ten sposób pomiędzy dostawców kartofli około 300 ton węgla.

Zjazd delegatów Komisji Badania Zbrodni Niemieckich

Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce prosi Okręgowe Komisje o wysłanie po 1 delegacie na zjazd, który odbędzie się w dniu 21 grudnia r. b. (piątek) o godz. 14-ej w Warszawie w sali posiedzeń Prezydium Rady Ministrów (ul. Wileńska Nr. 2/4).

Co dzień przynosi

SANITARIAT CZUWA

W święta Bożego Narodzenia, które w roku bieżącym obejmują aż 4 dni (23, 24, 25 i 26 XII) Miejski Wydział Santarny ustalił dyżury dla odbierania meldunków o chorobach ostro-zakaźych w każdym Urzędzie Sanitarnym (Ośrodku Zdrowia) w godz. 9—11 oraz w Biurze Wydziału Sanitarnego (Bagatela 10) w godz. 10—12 (tel. 8.60.58).

POMOC ZIMOWA DLA DZIECI

Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej przeprowadza obecnie akcję zaopatrzenia wszystkich dzieci z Ogródków Jordanowskich, żłobków, stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w ciepłą odzież i buty., Matki otrzymują dla niemowląt wyprawki. Ponadto rozdzielane jest mleko sproszkowane.

Odzież i żywność pochodzi z darów szwedzkich i angielskich.

ODCZYTY SARP-u.

Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że w czwartek dnia 20. XII. r. b. w sali stołówki B. O. S. (Chocimska 33, I piętro) o godzinie 16-ej odbędzie się X zebranie dyskusyjne SARP, na którym inż. arch. Sobiepan i inż. arch. Michał Borkowski złożą sprawozdanie z wyjazdu do Czechosłowacji.

Po referatach odbędzie się dyskusja.

OPŁATA ZA ZUŻYCIE BRUKÓW.

Wydział Ruchu Kołowego zawiadamia, że z dniem 1. XII. r. b. upłynął termin wpłacenia II-ej raty opłaty za zużycie bruków za 1945—46 rok. Płatnicy we własnym interesie winni wpłacać dobrowolnie zaległe opłaty, gdyż do opornych zostanie zastosowany przymus, obciążający płatnika kosztami dodatkowymi.

Ogłoszenie niniejsze jest opublikowane wzamian za upomnienia imienne.

Opłaty przyjmuje Wydział Ruchu Kołowego (Al. Jerozolimskie 85, IV-te piętro, pokój Nr. 111).

SZPITAL DZIECIĘCY

Szpitalnictwo warszawskie wzbogaciło się o nową placówkę. Dn. 16 b. m. otwarto Szpital dla Dzieci przy ul. Kopernika. Staraniem Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy Szpital został wyrmontowany i zaopatrzony — Szpitalnictwu Warszawskiemu przybyło 140 łóżek.

W ramach skromnej uroczystości Szef Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej dr. J. Rutkiewicz przekazał nowootworzoną placówkę dyr. doc. Stankiewiczowi. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Minister Zdrowia Dr. Litwin.

Nowo otwarty szpital miejski posiada poza salami i pokojami dla chorych, 2 sale operacyjne, pracownie: rentgenologiczną, fizyko-therapeutyczną i chemiczno-analityczną, oraz szereg pomieszczeń specjalnych. Uruchomiono 3 oddziały dziecinne: wewnętrzny, chirurgiczny, niemowlęcy, poza tym oddział chirurgii urazowaj na 20 łóżek dla dorosłych. W szpitalu przebywa w tej chwili 40 chorych dzieci i 14 niemowląt. Przyjmowane są ponadto dzieci chore na oczy i uszy (wymagające leczenia chirurgicznego). W przyszłości ma być otwarty oddział dyfterytyczny i ambulatoria: wewnętrzne, chirurrgiczne, uszne, poradnia dla niemowląt i ambulatorium dla dzieci z dziedziczną chorobą weneryczną.

Pruszków, dnia 15 grudnia 1945.
Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Kultury i Sztuki

KONKURS

Urząd Wojewódzki Warszawski w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki ogłasza Konkurs składający się z 3-ch niezależnych części, a mianowicie:

a) nowelki,
b) utworu scenicznego,
c) utworu muzycznego p. t. „Marsz na Zachód".

Prace konkursowe, dotyczące pierwszych dwóch punktów winny ująć jeden z problemów dzisiejszej rzeczywistości widzianej oczami autora.

Temat trzeciej części konkursu zawarty jest w tytule.

W każdej z wymienionych trzech części konkursu przewidziane są następujące nagrody:

1. — 8.000 zł.
2. — 5.000 zł.
3. — 2.000 zł.

Skład Sądu Konkursowego następujący:
1. Przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki,
2. Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego.
3. Związku Literatów.
4. Związku Muzyków.
Strona Techniczna.

Do utworów zaopatrzonych godłem powinny być dołączone koperty podwójne — wierzchnia z godłem, wewnętrzna zapieczętowana z nazwiskiem i adresem autara.

Zastrzeenia: unieważnienie całkowite lub częściowe konkursu, prawo zakupu i wydania.

Ostateczny termin składania prac konkursowych wyznacza się na dzień 31 marca 1946 r. Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego w Pruszkowie, ul. Kraszewskiego Nr. 21—II piętro.

W/z. Naczelnika Wydziału
Mieczysław Nawrocki.

Elektrownia Warszawska w następstwie ogłoszeń, które ostatnio ukazały się w prasie, zawiadamia, że na następujących ulicach Pragi domy są wyłączane cyklicznie okresowo (w poniedziałki i czwartki):

Kordeckiego, Zaliwskiego, Zana, Chłopickiego, Szaserów, Ossowska, Żółkiewskiego, Hetmańska, Grochowska od Żółkiewskiego do Placu Szembeka, Grochowska od Terespolskiej do Waszyngtona, Osiecka, Zamieniecka, Mlądzka, Łukowska, Ostrobramska, Omulewska, Korytnicka, Krypska, Męcińska, Igańska, Szczawnicka, Kutnowska, Fundamentowa, Spalinowa, Żymirskiego, St. Augusta, Waszyngtona od Grochowskiej do Żymirskiego, Wiatraczna, Kaleńska, Kobielska, Stanisławowska, Modrzewiowa, Podskarbińska, od Mińskiej do Grochowskiej, cała Saska Kępa, Ząbkowska od Targowej do Markowskiej, Brzeska nieparzysta strona od Ząbkowskiej do Nr. 15, Białołęcka, P. Wysockiego, Myszyniecka, Budowlana, Siedzibna, Palestyńska i Syrokomli".

Redaktor: Jan Dąbrowski B — 04147 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".
Złożono w drukarni Spółdz. Wydawn. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik". Drukiem w drukarni „Czytelnik" Nr 2. Marszałkowska 1/3.